Opłacone ryczałtowo. Cena 20 groszy
Nr 11. Kraków, dnia 13 marca 1927 r. Rok XV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 zł; zagranicą 16 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	Wychodzi co niedzielę.	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie: Nr 401.065.
Cena numeru: 20 groszy.	Naczelny redaktor: Poseł JAN BRODACKI.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286

Po dziesięciu miesiącach.

Natychmiast po przewrocie majowym zebrał się w komplecie klub „Chłopskiego Stronnictwa“ i **jednogłośnie** uznał, jako **konieczność ludową i państwową, utworzenie rządu chłopsko-robotniczego dla przeprowadzenia reformy rolnej bez wykupu i odszkodowania, upaństwowienia lasów, kopalń, fabryk** i t. p.

Od spełnienia tego programu uczynił klub zależnym swój stosunek do marszałka Piłsudskiego, tak zaś był pewnym utworzenia rządu chłopsko-robotniczego i wykonania reformy rolnej bez odszkodowania, że p. Bryl, Dąbski, Stapiński w dziesiątkach tysięcy ulotek, rozrzuconych po kraju, wzywali chłopów, by pilnowali plebanij i dworów, księży i obszarników. Wspaniałomyślnie darowali chłopom nietylko obszary dworskie, ale i obszarników z żonami i z córkami, z inwentarzem żywym i martwym.

W wykonaniu powyższego programu „Chłopskiego Stronnictwa“, a także „Wyzwolenia“, bo ono również ma w programie reformę rolną bez odszkodowania, zamianował Piłsudski ministrem rolnictwa obszarnika, Niezabytowskiego, z natury rzeczy przeciwnika reformy rolnej, nawet tej, którą Sejm, wbrew woli „Chłopskiego Stronnictwa i „Wyzwolenia“, zdołał uchwalić. Ministrem sprawiedliwości został drugi obszarnik, Meysztowicz, którego chyba trudno posądzić, żeby był zwolennikiem upaństwowienia lasów, kopalń, fabryk i t. p.

Nie można było dotkliwiej zadrwić z programu Chłopskiego Stronnictwa i Wyzwolenia, domagającego się rządu chłopsko-robotniczego, reformy rolnej bez odszkodowania, jak to uczynił marsz. Piłsudski przez skład swego gabinetu, przez powołanie do życia Prawicy narodowej, organizacji wielkich obszarników i wielkich przemysłowców. — Mało tego.

Podpory i filary rządu, pp. Bryl, Dąbski, Pluta, Sanojca, Stapiński muszą patrzeć pokornie i milczeć potulnie, mimo, że rząd pomajowy nie ściąga zaległych podatków gruntowego, wynoszącego na 1 września 1926 r. 58,373.630 zł i przemysłowego, wynoszącego 88,898.349 zł, z któremi to podatkami wedle ich twierdzenia obszarnicy i przemysłowcy zalegają.

Jaki wrzask podnosili o te podatki za poprzednich rządów.

Jak oburzali się na wywóz drzewa zagranicę, a dzisiaj siedzą cicho, mimo, że całe połacie gór ogołaca się z lasów.

Czemu nie wrzeszczą, że rząd obecny, który przyrzekł otoczyć opieką rolnictwo, zmniejszył budżet ministerstwa rolnictwa o 82 miljonów zł w porównaniu z budżetem za Grabskiego, a na pomoc siewną na całe województwo krakowskie przeznaczył 425.000 zł, a więc jałmużnę, nie pomoc.

Podczas przewrotu majowego słyszało się w pochodach śpiewaną piosenkę: „chłopskie, polskie świnie

obsiadły polską krainę i tuczą się", „chłopów zagnać do wideł i gnoju", **po 10 miesiącach słowo staje się ciałem** — piosenka rzeczywistością. I cóż na to Chłopskie Stronnictwo i Wyzwolenie?

Wyciąga rękę do ochłapów, jakie spadają na nie w formie usunięcia starostów im niemiłych, i w innej pomocy w zwalczaniu przeklętych Piastowców.

Mało im podeptania ich programu, wyzbycia się godności i honoru partyjnego, godzą się skwapliwie na wspólny front z obszarnikami i katolicko-ludowymi przeciwko ósemce i Piastowi. Hr. Łubieński — ks. Czuj — p. Stapiński, oto dotąd niezajestrowana jeszcze, ale już czynna Spółka w walce z Piastem.

Na P. S. L. Piaście ciąży wobec tego potrójny obowiązek:

1) Bronić programu ludowego aż do zwycięstwa.
2) Bronić honoru i godności chłopów.
3) Odeprzeć atak obszarniczo-brylowski na ruch ludowy.

Ramię do ramienia, twardo stańmy przy sztandarze i swym wodzu W. Witosie, a zwyciężymy.

Jan Brodacki.

Min. Spraw Wewnętrznych w świetle prawdy.

W toku dyskusji na budżetem Min. spraw wewnętrznych przemawiali imieniem Klubu „Piasta" **posłowie: Dr Kiernik i Bednarczyk.**

Przemówienia ich, które podajemy w skróceniu, dają wierny i prawdziwy obraz, jak w praktyce wygląda owa sławiona przez „Przyjaciela Ludu", „Sztandar Chłopski", „Kurjery" i „Expresy" sanacja moralna.

Poseł Dr Kiernik rozpoczął swoją mowę od stwierdzenia, że koniecznemi warunkami dobrej administracji są: **dobre ustawy, dobra administracja i dobrzy wykonawcy.**

Niestety, pod każdym z tych względów, administracja nasza w ostatnim roku nie postąpiła naprzód, ale cofnęła się.

Jeżeli chodzi o dziedzinę ustawodawczą, to pod tym względem **w Ministerstwie spraw wewnętrznych panuje inercja, bezwład i bezład.** Przytoczył nam pan referent, że z czterech ustaw, wniesionych przez Sejm, 2 zostały cofnięte. Jeżeli chodzi o dekrety, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, to wydano tylko 2 dekrety, a mianowicie dekret o cudzoziemcach, a trzeba stwierdzić, że dekret o cudzoziemcach był tylko przyobleczeniem w formę dekretu ustawy przez Sejm uchwalonej. **Drugi dekret, sławny dekret kagańcowy prasowy został uchylony przez ustawę sejmową.** A jednak rząd otrzymał daleko idące i szerokie pełnomocnictwa tak pod względem możności uporządkowania administracji, jak ustawodawstwa i **rząd miał możność w ciągu ostatniego pół roku od czasu uchwalenia ustawy wykazać się pewnemi rezultatami swojej pracy, czego absolutnie nie widzimy.**

Ustawę o reorganizacji policji państwowej, o której w Sejmie tylokrotnie mówiono, wycofano z Sejmu. Nowej nie wniesiono. Nie słyszymy też nic o ustawie o organizacji Korpusu ochrony pogranicza i jego stosunku do władz administracyjnych. Sprawa ta wisi w powietrzu, oparta tylko na pewnych wewnętrznych zarządzeniach i rozporządzeniach.

A jeżeli przejdziemy do najważniejszego działu ustaw, który nas w tej chwili interesuje, do działu ustawodawstwa samorządowego, to chyba nie mam potrzeby powtarzania argumentów, które przytoczyli moi poprzednicy, iż w tej **sprawie, rząd zajął stanowisko zupełnego bezwładu, albowiem nie zajął wogóle żadnego stanowiska i skutkiem tego utrudnia przeprowadzenie tej sprawy.** (P. Dąbski: „Piast" zapoczątkował to utrudnianie). „Piast" przeprowadzenia tych ustaw od pierwszej chwili się domagał i przykładał do nich specjalną wagę. Ale przypominam właśnie p. Dąbskiemu, to co już mówiłem na konwencie senjorów, że właśnie nie „Piast", ale panowie, obstrukcję prowadziliście przez półtora roku, ażeby nie dopuścić do uchwalenia tej ustawy. Inna rzecz, czy forma ustaw panom się podobała, ale faktem jest, że panowie wprowadziliście obstrukcję. (P. Dąbski: „trzy tysiące komisarzy waszych chcecie utrzymać do wyborów"). Muszę stwierdzić, że ten argument jest zupełnie bezpodstawny i fałszywy. Jeżeli, jak twierdzą panowie, kolebką i główną siedzibą „Piasta" ma być województwo krakowskie, to tam tych komisarzy niema, na palcach możnaby ich policzyć. Dotyczyć to może Małopolski wschodniej, gdzie rozwiązanie nastąpiło przez różne rządy nie pod dyktandem partyjnem, ale ze względów administracyjnych, ze względów na nieuregulowane stosunki bez najmniejszego wpływu ze strony „Piasta".

Dlatego temi cyframi, panowie, nie możecie się posługiwać i szantażować niemi, nikogo przekonać nie potraficie.

Jeżeli przejdę do drugiego działu, t. j. do sprawy organizacji administracji, to i pod tym względem trzeba stwierdzić, że nietylko niema polepszenia, ale jest pogorszenie i można mówić nie o organizacji, ale o dezorganizacji.

Słyszeliśmy, że w roku 1926 wprowadzono nowy statut organizacyjny, aby go wkrótce ponownie poprawiać. Chlubiono się tem, że wprowadzono pewne oszczędności i uproszczenia, że zniesiono kancelarje wydziałowe, a wprowadzono kancelarje departamentalne. Dowiadujemy się jednak, że kancelarje wydziałowe i niektóre wydziały zwinięte ponownie się wprowadza. W tej chwili jest w toku sprawa reaktywowania wydziału prasowego, a jeżeli chodzi o organizację innych departamentów czy wydziałów, to wskażę na dezorganizację, polegającą na zupełnem rozbiciu departamentu służby bezpieczeństwa, poprzednio złożonego z trzech wydziałów. Jeden wydział zwinięto, a dwa rozrzucono po różnych departamentach. Mianowicie jeden wydział, wydział bezpieczeństwa wcielono do departamentu politycznego, a drugi wydział porządku publicznego podporządkowano departamentowi administracyjnemu. **Jak będzie wyglądać w państwie służba bezpieczeństwa, której kierunek nadają i kontrolę wykonują dwa wydziały w różnych departamentach — możemy sobie wyobrazić.**

Ostatnio do wiadomości naszej doszedł także okólnik, wydany przez p. ministra spraw wewnętrznych, który wprowadza dalsze rozluźnienie zależności policji od władz administracyjnych, albowiem okólnik ten przewiduje, że zażalenia na policję mają być załatwiane nie tak jak dotychczas przez ministerstwo spraw wewnętrznych, w szczególności przez departament czy wydział bezpieczeństwa, ale przez główną komendę policji państwowej. **Jest to uniezależnienie zupełne głównej komendy policji państwowej od władz admi-**

nistracyjnych, przeciwne tym tendencjom, jakim niejednokrotnie Sejm dał wyraz i stanowisku, jakie i sam rząd w tej sprawie w swoich poprzednich zarządzeniach zajmował. Jest to zupełne uniezależnienie głównej komendy policji państwowej od administracji, które zwłaszcza obecnie jest tembardziej jaskrawe, jeżeli stwierdzimy, że na czele głównej komendy policji państwowej stoi również oficer-pułkownik, że więc zmilitaryzowano także ten dział administracji. Wogóle militaryzacja ministerstwa spraw wewnętrznych rzeczywiście postępuje.

Na czele ministerstwa stoi generał, wydział wojskowy z pułkownikiem na czele, specjalnie wyodrębniono nawet z departamentu. Na czele głównej komendy policji państwowej stoi także pułkownik. Jego ostatnie rozkazy zawierają przeniesienie w stan spoczynku cywilnych wyższych funkcjonarjuszy policji, a natomiast mianowanie na stanowiska w policji całego szeregu oficerów. Także kierownictwo wydziału narodowościowego objął oficer. Na czele departamentu politycznego stoi także major. Wreszcie na dole, w niższych instancjach, wprowadza się na stanowiska kierownicze, zwłaszcza starostów także oficerów. Nie sądzę, by to było z pożytkiem dla administracji, gdyż nie wszyscy panowie oficerowie, którzy mogą być doskonałymi oficerami w swoim zawodzie, mogą być też odpowiednimi na stanowiskach kierowniczych wydziałów, departamentów czy niższych władz administracyjnych.

Jeżeli wreszcie przejdziemy do trzeciego z warunków administracji, o których mówiłem, to znaczy do wykonawców, to pod tym względem musimy stwierdzić najfatalniejszy stan rzeczy. Bylibi panowie w błędzie, gdyby twierdzili, że chodzi mi o przeniesienia, o „rugi piastowców“. Muszę położyć kres legendzie, o której p. Dąbski tu w swojem przemówieniu przy ogólnej dyskusji budżetowej mówił, wspominając o trójkącie, który stanowili: Kiernik, Olpiński, Studziński, jako o sicie, przez które nikt wbrew ich woli nie mógł się przedostać. Muszę i tej legendzie kres położyć, muszę stwierdzić, że przez cały czas mojego urzędowania, jako minister spraw wewnętrznych, usunąłem jednego wojewodę, ale nie lewicowca, podobno był prawicowcem — to był p. Grabowski we Lwowie. Jeżeli chodzi o nominacje, to zamianowałem tylko jednego wojewodę, a tym był p. Bilski, którego objektywność w służbie i bezpartyjność wszyscy uznali. Od maja 1926 roku, rząd mianował już 10 wojewodów. Proszę porównać i zestawić te liczby.

Zabraliście wojewodów, pozmienialiście starostów, bo zdawało się wam, że są to piastowcy. Przyszli inni ludzie wasi, patentowani partyjnicy, jak Remiszewski, Korsak i inni, ale **mimo tego „Piast“ jest „Piastem“, a Stronnictwo Ludowe jest tam, gdzie było przedtem. Grubo się myliliście, jeżeli zdawało się wam, że Stronnictwo nasze zależy od pomocy i poparcia władz administracyjnych starostów i wojewodów. Pozmienialiście wojewodów, pozmienialiście starostów, ale musicie stwierdzić, że „Piast“ rośnie, a ostatni Kongres był tego najlepszym dowodem i wyrazem. Może pan być przekonany, że tak samo, jak byt i rozwój P. S. L. „Piasta“, nie jest zależnym od starostów i wojewodów,** tak wam nie pomogą wasi partyjni starostowie i wojewodowie.

Nie chodzi mi więc o partyjną stronę polityki personalnej, lecz muszę stwierdzić, że rugi te są szkodliwe dla administracji i dla państwa, albowiem **rugi te odbywają się w sposób taki, który pozbawia państwo pierwszorzędnych fachowców, a na ich miejsce wprowadza dyletantów.** Usunięto w centrali ministerstwa spraw wewnętrznych 26 prawników, a rugi te mają specjalny posmak separatyzmu dzielnicowego. **Z pośród 26 prawników, których usunięto z ministerstwa spraw wewnętrznych 22 było Małopolan.** Mówi się podobno, p. minister miał też dać wyraz temu, że jest pożądana wymiana materjału osobowego pomiędzy byłą Kongresówką a Małopolską. Owszem pochwalalibyśmy tego rodzaju wymianę. Ale gdyby była obustronna. Trzeba stwierdzić, że, jak dotychczas, wymiana ta jest tylko jednostronna, albowiem **posyła się do Małopolski, tam, gdzie ludność była przyzwyczajona do widzenia na stanowiskach starostów ludzi fachowych, z wyższem wykształceniem prawniczem, ludzi z Kongresówki, często bez odpowiedniego przygotowania na stanowiska kierownicze,** a natomiast niema wypadku, żeby z Małopolski w drodze tej wymiany stanowiska wojewodów czy starostów za pańskiego urzędowania, p. ministrze, któryś z urzędników administracyjnych z Małopolski został przeniesiony do Kongresówki. Nie mówię tego z punktu widzenia dzielnicowego. Mnie właśnie chodzi o to, żeby nie stosowano tego separatyzmu dzielnicowego obecnie z krzywdą dla ludzi, którzy lata całe uczciwie dla państwa pracowali. Tego rodzaju wymiana wychodzi na to, że do Małopolski przychodzą ludzie nowi na stanowiska kierownicze, a fachowi urzędnicy prawnicy w Małopolsce ograniczeni zostają do ciężkiej, szarej służby referendarskiej.

A proszę panów, kogóż się na opróżnione przez rugi miejsca w centrali ministerstwa spraw wewnętrznych mianuje? Otóż widzimy, że **w miejsce wytrawnego urzędnika z wyższem wykształceniem prawniczem mianuje się naczelnikiem wydziału porządku publicznego człowieka bez matury, a więc bez średniego pełnego wykształcenia.**

Dalej na miejsce drugiego z usuniętych urzędników z wyższem wykształceniem prawniczem, mianowano również naczelnikiem urzędnika, który był pisarzem magazynowym przy kolei, a potem urzędnikiem kancelaryjnym.

Dalej widzimy, że powołano na stanowisko naczelnika wydziału i szefa gabinetu ministra także urzędnika bez studjów wyższych, jednostkę, która dzisiaj wprowadza do atmosfery urzędowania niedowierzanie wzajemne i nieufność. W takiej atmosferze praca nie może być wydatną.

Niedawno powołano do gabinetu ministra urzędnika, którego poprzedni minister, Młodzianowski, musiał usunąć z urzędu i oddać prokuratorji. Nazwiska są zapewne panom wiadome. Czy to ma być sanacja moralna?

(Dokończenie nastąpi).

Pomoc siewna, czy jałmużna?

Minister rolnictwa i dóbr państwowych przyznał dodatkowo na wykonanie zasiewów wiosennych dla ludności województwa krakowskiego, zniszczonej zeszłorocznemi klęskami elementarnemi, **kredyt w wysokości 75.000 zł, czyli dotąd łącznie z poprzednimi kredytami sumę 425.000 zł.** Minister przyrzekł, że w razie uwzględnienia jego wniosków w ministerstwie skarbu o **przyznanie dalszych kredytów,** potrzeby województwa krakowskiego w tym kierunku zostaną dodatkowo uwzględnione.

Podział kredytów 75.000 zł, dokonany na posiedzeniu Komitetu Pomocy Rolnej przedstawia się następująco: 1) Biała 6000 zł, 2) Bochnia 3000, 3) Brzesko 2000, 4) Chrzanów 2000, 5) Dąbrowa 4000, 6) Gorlice 5000, 7) Grybów 6000, 8) Jasło 3000, 9) Kraków 3000, 10) Limanowa 4000, 11) Maków 4000, 12) Mielec 2000, 13) Myślenice 6000, 14) Nowy Sącz 5000, 15) Nowy Targ 5000, 16) Oświęcim 1000, 17) Pilzno 1000, 18) Ropczyce 1000, 19) Tarnów 2000, 20) Wadowice 2000, 21) Wieliczka 4000, 22) Żywiec 4000.

Pozatem komitet powziął szereg uchwał w sprawie dostarczenia rolnikom na kredyt nawozów azotowych, których obecnie brakuje, dalej w sprawach przyspieszenia akcji dostarczania wszystkich nawozów sztucznych na kredyt i t. d.

Przed rokiem a dziś.

W 1926 r. ukazały się pamiętniki wodza i weterana Polskiej partji socjalistycznej, Ignacego Daszyńskiego, pełne uwielbienia dla Piłsudskiego, uznania dla Moraczewskiego i innych wybitnych działaczy socjalizmu.

W pamiętnikach tych czytamy na stronie 100, co następuje:

„Szlachta polska po raz setny udowodniła, że jest w gruncie rzeczy ciemną reakcją, która niczego się nie nauczyła.

Wszelkie nadzieje na to, że uczyni kiedyś w życiu narodu cokolwiek rozumnego i dzielnego, są nadziejami złudnemi.

Obserwowałem tę „pańską“ klasę przez lat czterdzieści i widziałem tylko zgniliznę polityczną i społeczną, rosnącą jak pleśń na przywilejach stanowych, wyżebranych od wszystkich, kto te przywileje mógł ochraniać, a więc zarówno od carów i królów, jak i od żydowskich arendarzy (dziś od Piłsudskiego).

Poznałem do gruntu zastępy tych miłych i eleganckich w życiu prywatnem ludzi i zawsze widziałem główną sprężynę ich życia: **dążenie do pieniędzy bez pracy.**

Trzeba w interesie kraju tę warstwę zupełnie usunąć z życia publicznego“.

Tak pisał p. Daszyński rok temu.

Dziś, jego najserdeczniejszy towarzysz z powrotem wprowadza tę „zgniliznę polityczną i społeczną“ na arenę życia publicznego, pomaga do zorganizowania się obozu tej „pleśni“, powołuje na ministrów przedstawicieli tej „pańskiej“ klasy.

Na jednej ławie z nimi zasiada towarzysz Moraczewski.

I cóż na to p. Daszyński?

Co na to Bryle, Dąbscy, Pluty, Stapińscy, Putki, Sanojce i inne podpory rządu?

Co na to chłopi polscy?

Jak długo pozwolą się wodzić za nos i sprowadzać na manowce różnym krzykaczom, warchołom i demagogom z Chłopskiego Stronnictwa i Wyzwolenia?

Ignacy Różga.

Ile wynoszą zaległości podatkowe?

W dniu 1 listopada 1926 wynosiły zaległości:

w podatku gruntowym	58,373.630·04 zł
„ od nieruchomości . . .	18,757.734·20 „
„ przemysłowym	88,898.349·07 „
„ dochodowym	38,326.296 88 „
„ od kapitałów i rent . .	99.168·41 „
„ od skrzynek depozytowych	6·75 „
Zaległości podatków wniesionych	2,774.763 85 „
Odsetki, grzywny i t. p.	20,404.422·24 „

Największe zaległości wykazuje podatek gruntowy, przemysłowy i dochodowy.

„Chłopskie Stronnictwo“ i „Wyzwolenie“ twierdzi, że obszarnicy i przemysłowcy uchylają się od płacenia podatków.

Będąc partjami, które popierają rząd obecny, powinni się domagać, by rząd dobrał się nareszcie do kas obszarniczych i przemysłowców. Czemu siedzą tak cicho — czemu zaprzestali krzyków?

Mają swój rząd, mogą przeprowadzić co zechcą, a cóż dopiero, gdy mają po swej stronie ustawę i słuszność?

Niech zatem pamiętają, że odpowiedzialność za niEściąganie zaległych u obszarników i przemysłowców podatków na nich spada, na Bryla, Cieplaka, Putka, Sanojcę.

Czemu popierają rząd, który pobłaża obszarnikom i przemysłowcom?

Czyniąc to służą interesom panów i potentatów przemysłowych, a gdzież obrona chłopów, których rzecznikami się mienią?

Wyrok na Wojewódzkiego wyrokiem potępienia dla „Wyzwolenia“.

Po długich badaniach i rozprawach, ogłosił Sąd marszałkowski wyrok w sprawie Wojewódzkiego, w którym stwierdził, że tenże nie był wprawdzie agentem defenzywy, pracował jednak jako mąż zaufania referatu narodowościowego w dziale ewidencyjnym II Oddziału sztabu generalnego za wynagrodzeniem, a pieniądze **stąd otrzymywane dawał za wiedzą i zgodą zarządu „Wyzwolenia“ na cele stronnictwa „Wyzwolenia“.**

Czyż może być większy wstyd i hańba dla pp. Malinowskiego, Poniatowskiego, Rudzińskiego, Putka, Sanojcy, Walerona jak ten fakt, że z takiego mętnego źródła czerpali fundusze na agitację i wybory, przejawszy się widać zasadą cesarza rzymskiego Wespazjana, który oświadczył, że pieniądz nie śmierdzi.

Z ruchu organizacyjnego.

Program pracy na miesiąc marzec i kwiecień 1927.

Nowy program Stronnictwa wymaga od wszystkich ludowców bardzo intenzywnej pracy.

W tym celu **w miesiącu marcu i kwietniu** b. r. odbędzie się szereg zebrań organizacyjnych.

Porządek dzienny oraz miejsce obrad podamy w zaproszeniach, które zostaną do wszystkich członków naszych władz wysłane.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków, należących do Zarządów i komitetów wykonawczych, jak i też mężów zaufania, jest bezwarunkowo wymagana.

Zebrania i posiedzenia odbędą się w następujących miejscowościach:

I. Województwo warszawskie:

1) Posiedzenie Zarządów powiatowych i gminnych mężów zaufania:

dnia 20 marca w **Skierniewicach,**
„ 27 „ w **Grójcu,**
„ 3 kwietnia w **Nieszawie.**

Na zebrania przybędzie zast. Naczelnego sekretarza p. Piątek z Warszawy:

dnia 27 marca w **Radzyminie.**

W zebraniach uczestniczyć będzie delegat naczelnego Sekretarjatu z Warszawy.

1. Powiat warszawski.

1) Zebrania gminne:
dnia 20 marca **Karczew,**
„ 27 „ **Wilanów,**
„ 3 kwietnia **Jeziorna.**

Na zebrania przybędzie prezes zarządu powiatowego p. Świderski i delegat Naczelnego sekretarjatu.

III. województwo łódzkie.

1) dnia 27 marca w **Radomsku**
2) „ 28 „ w **Piotrkowie,**

Na zebrania przybędzie naczelny sekretarz, p. Dzendzel.

dnia 15 marca w **Turku,**
„ 16 marca w **Sieradzu**
„ 28 „ w **Kaliszu.**

IV. Powiat białostocki:

dnia 12 marca **Dolistwo**
„ 13 „ **Goniądz**
„ 14 „ **Trzcianne,**
„ 15 „ **Dobrzyniewo.**

V. Województwo pomorskie.

1) dnia 13 marca w **Swieciu,**
2) „ 14 „ w **Tczewie,**
3) „ 15 „ w **Gniewie,**
4) „ 16 „ w **Tucholi,**
5) „ 17 „ w **Chojnicach,**
6) „ 18 „ w **Sempolinie,**
7) „ 20 „ w **Wąbrzeźnie,**
8) „ 21 „ w **Lubawie,**
9) „ 22 „ w **Działdowie,**
10) „ 23 „ w **Grudziądzu,**
11) „ 24 „ w **Brodnicy,**
12) „ 25 „ w **Toruniu,**
13) „ 26 „ w **Chełmie.**

Baczność Ropczyckie!

W poniedziałek, **dnia 14 b. r.** o godz. 11 rano odbędzie się **w Ropczycach,** w sali „Sokoła", **wiec publiczny z udziałem posłów P. S. L. „Piast".**

W piątek, **dnia 18 marca b. r.** o godzinie 11·30 w sali **„Jedności"** odbędzie się w **Sędziszowie** wiec publiczny z udziałem posłów.

Na wiece te wszystkich ludowców zapraszamy.

Siwula, prezes Zarządu pow. *Jedynak*, poseł.

Baczność Oświęcimskie!

W niedzielę, **dnia 13 marca b. r.** o godzinie 1-szej w południe odbędzie się Zjazd powiatowy P. S. L. „Piast“, pow. oświęcimskiego w **Monowicach, w sali Kółka rolniczego.**

Na Zjazd przybędzie poseł **Jan Gawlikowski.**

Zarząd pow. P. S. L. „Piast“

Do członków „Polskiej Akadem. Młodzieży Ludowej“ w Krakowie.

W sobotę, dnia **12 marca b. r.**, o godzinie 7 wieczorem w sali 39 w Uniwersytecie (Coll. Novum), na zebraniu członkowskiem wygłosi odczyt **poseł Jan Gawlikowski** na temat **„O programach stronnictw ludowych“.**

Za Zarząd:

Juljan Szasiak, sekretarz. *Jan Galarowski*, prezes.

MYŚLENICE. Dnia 10 stycznia b. r. odbył się w Myślenicach zjazd wójtów i sekretarzy gminnych z całego powiatu. Przewodniczył **Józef Piątek**, naczelnik gminy Sułkowice, na sekretarza powołano **Marcina Szczurka**, sekretarza gminnego z Rudnika.

W wyczerpującym referacie omówił prof. **Ludwik Werschler** szczegóły projektu nowej ustawy gminnej i powiatowej, poczem po dyskusji zjazd **jednogłośnie** uchwalił oświadczyć się przeciw temu projektowi a za postulatami, podniesionemi przez Klub P. S. L. „Piasta“.

W zebraniu wzięło udział 70 wójtów, ich zastępców i sekretarzy gminnych z powiatu myślenickiego.

Na temże zebraniu utworzono „Związek wójtów“ powiatu myślenickiego, wybrano zarząd Związku wójtów w następującym składzie: **Józef Piątek**, wójt ze Sułkowic, **Michał Batko**, wójt z Osieczan, **Jan Burtan**, wójt z Lubnia, **Walenty Owczarkiewicz**, wójt z Jawornika, **Jan Maniecki**, wójt z Brzączowic, prof. **Ludwik Werschler**, wiceprezes Okr. Towarzystwa rolniczego, **Michał Muniak**, wójt ze Stróży, **Piotr Kasperczyk**, wójt z Borzęty, **Stanisław Sypek**, sekretarz gminny z Jawornika, **Józef Mielecki**, sekretarz gminny ze Sułkowic, jako zastępcy: **Józef Podmokły**, wójt z Drogini, **Józef Paryła**, wójt z Trzebuni, **Jan Duda**, wójt z Rudnika, **Stanisław Gołąb**, wójt z Krzywaczki.

Dnia 31 stycznia ukonstytuował się powyższy zarząd w następujący sposób: jednogłośnie wybrano prezesem Związku wójtów: prof. **Ludwika Werschlera**, zastępcami **Piotra Kasperczyka i Wal. Owczarkiewicza**, sekretarzem **Stanisława Sypka**, zast. sekr. **Józefa Mieleckiego**, skarbnikiem **Michała Batkę**, zast. skarbnika **Jana Manieckiego**

Sekretarjat Związku wójtów.

JORDANÓW. Dnia 28 lutego odbył się w Jordanowie wiec z udziałem **posła Brodackiego**, na który przybyło kilkaset poważnych obywateli z całego okręgu sądowego jordanowskiego, **dając tem dowód zaufania dla P. S. L. »Piast«.** Na wniosek p. **Jędrzeja Wójtowicza** z Jordanowa zgromadzeni wybrali jednogłośnie przewodniczącym wiecu p. **Walentego Mirka** z Jordanowa, sekretarzem zaś p. **Wincentego Zajdę** z Makowa. Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego przemówił **poseł Brodacki**, omawiając sytuację polityczną gospodarczą, sprawy samorządowe, kredytu i t. d.

Przemówienie posła bardzo żywo oklaskiwano.

Po referacie zabierali głos: **J. Wójtowicz** z Jordanowa, **W. Socha** ze Spytkowic, **J. Bieleś**, **Fr. Rapacz, St. Maciąga, K. Jedliczka,** wszyscy z Jordanowa, **Klem. Kowalczyk** z Łętowni, **W. Wajdyła** z Wysokiej, **Ig. Macioł** ze Skomielnej Białej, — poczem uchwalono jednogłośnie rezolucje następującej treści:

1) Żądamy lepszej opieki nad drobnem rolnictwem, 2) żądamy przyjścia z pomocą tanim i długoterminowym kredytem tut. ludności, 3) żądamy zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, w ten sposób, aby głosować na osoby a nie na listy, 4) żądamy zmniejszenia liczby posłów do 300, 5) protestujemy przeciwko projektowanej przez obecną komisję adm. w Sejmie ordynacji wyborczej samorządowej do gmin, 6) **oświadczamy i stwierdzamy, że ludność tutejsza żyjąca w okolicach górskich, nieurodzajnych, przechodzi ciężki kryzys gospodarczy, wobec tego wzywamy obecny rząd, aby udzielił nam pomocy przez wyasygnowanie odpowiedniej subwencji,** 7) żądamy komasacji podatków, 8) **wyrażamy wotum zaufania P.S.L. »Piast« oraz prezesowi Wincentemu Witosowi.**

Po uchwaleniu rezolucyj przewodniczący podziękował posłowi J. Brodackiemu i bardzo licznie zgromadzonym obywatelom za przybycie, poczem wiec rozwiązał.

Walenty Mirek, przew. **Wincenty Zajda**, sekr.

ŁAŃCUT. Dnia 16 stycznia b. r. odbyło się zebranie P. S. L. »Piast«, na które przybyli ze wszystkich wsi delegaci. Referował senator **Jachowicz**, przedstawiając przebieg polityki wewnętrznej i zewnętrznej, jakoteż sprawy lokalne i organizacyjne. Nad referatem rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierało głos wielu mowców, poruszając sprawy ciężkiego położenia rolników na wsi, drożyzny opału, braku drzewa budowlanego nie uregulowania opłat notarjalnych i powrotu P. K. U. z Niska do Łańcuta. Poczem uchwalono rezolucje, wzywające wszystkie organizacje gminne P. S. L. »Piast« w powiecie do czynnej pracy we własnym zakresie, kładąc na przewodniczących Kół ludowych obowiązek zwoływania członków na zebrania w celu omówienia spraw bieżących, politycznych i gospodarczych. Zebrani wyrażają wotum ufności dla prezesa Witosa i dla Stronnictwa, potępiając wywrotową i szkodliwą robotę posła Sobka i jego towarzyszy. Przyszłość ludu polskiego spoczywa tylko w ręku Stronnictwa »Piasta«.

Sekretarz.

TARNOBRZEG. Dnia 26 stycznia w Tarnobrzegu w sali »Kasyna« odbyło się **zebranie wójtów z powiatu tarnobrzeskiego.**

W zjeździe wzięli udział prawie wszyscy naczelnicy gmin powiatu.

Na zjazd przybył **poseł Madejczyk.**

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Związku wójtów p. **Walerjana Wryka**, wyczerpujący i rzeczowy referat o projekowanych ustawach samorządowych wygłosił poseł Madejczyk.

Po krótkiej dyskusji zebranie jednogłośnie uchwaliło znane rezolucje. **Sekretarz.**

Chłopi! Popierajcie zawsze prasę ludową!

O co oskarża się generałów Zagórskiego i Żymirskiego?

Nareszcie po 10 miesiącach tajemniczego śledztwa dowiedziało się społeczeństwo, o co oskarża się uwięzionych generałów Zagórskiego i Żymirskiego?

Pierwszemu zarzuca prokurator, że za samodzielnie dysponował poszczególnemi pozycjami budżetu departamentu lotniczego, do czego nie miał prawa, drugiemu, popełnianie nadużyć przy zakupach dla wojska, dokonane przez podległe mu departamenty, czyli pociąga się Żymirskiego do odpowiedzialności za brak nadzoru i kontroli.

Panie prokuratorze, przejdź się po ministerstwach i urzędach, a takich zbrodni, jakie zarzuca się uwięzionym generałom i daleko gorszych znajdziesz tyle, że nie starczy cel w więzieniach w Polsce.

Dlaczego ręka sprawiedliwości z tysiąca, dwóch tylko, czy trzech dosięga, czemu inni urągają tejże?

Bajdurzenia posła Sanojcy.

Po przewrocie majowym wyrastają, jak grzyby po deszczu, nowe dzienniki i tygodniki, sławiące przewrót i jego twórcę.

Nawet znany z ewangelicznego ubóstwa Józef Sanojca stał się naraz właścicielem tygodnika włościańskiego, w którym wypisuje przeróżne bzdury, między innemi bajdurzy, że rząd przeznaczył 10 miljonów złotych na budowę fabryki pod Tarnowem, Piastowcy temu się sprzeciwili i postawili wniosek, żeby tylko 5 miljonów złotych dać na fabrykę, a więc są wrogami chłopów i robotników.

Skoro Piastowcy postawili wniosek, żeby 5 miljonów złotych przeznaczyć w roku bieżącym na budowę fabryki, znaczy, że są za fabryką, a tylko wiedząc, że 10 miljonów złotych rząd przy budowie fabryki nie zużyje w jednym roku, i reszta pójdzie na inne wydatki, domagali się, by 5 miljonów przeznaczyć na meljoracje rolne w bieżącym roku, a 5 na fabrykę, w następnym roku wyasygnować dalsze sumy potrzebne na dokończenie i puszczenie fabryki w ruch.

Wielka szkoda, że wniosek ten w Sejmie upadł, fabryka w tym roku nie stanie, a 5 miljonów złotych na meljoracje rolne, tak niezbędne dla rolników, z winy Sanojcy i jego przyjaciół politycznych, przepadło.

„Jak się Piastowcy bawią"?

Wiadomo, w jak ciężkich warunkach żyje młodzież akademicka z pod słomianej strzechy. Ile biedy i nędzy zażyć musi, nim skończy studja i dochrapie się kawałka chleba.

Chcąc zebrać pewien fundusz na pomoc dla młodzieży ludowej, urządziła Młodzież akademicka ludowa „Wieczornicę", w której wzięli udział przyjaciele młodzieży z Krakowa i okolicy.

Zabolało to katolickie serce redaktora „Ludu Katolickiego" i poświęcił cały artykuł tej „Wieczornicy", zatytułowany: „Jak się „Piast" bawił w Krakowie"?

Nawet taką dobrą sprawę stara się „Lud Katolicki" potępić i ośmieszyć. Nie byłby „Ludem Katolickim".

LISTY

Rozbijacka robota hr. Łubieńskiego.

Przybył tu niedawno do **Mszany Dolnej** hr. Łubieński w towarzystwie hr. Krasińskiego i ks. kanonika Stabrawy celem utworzenia Związku rolniczego, nibyto bezpartyjnego, mającego na celu jakiś „handel". Ale ja widzę, że ks. Stabrawie się o handel nie rozchodzi, bo już handluje, bo jest dyrektorem w naszej Składnicy, do której i ja taksamo należę już 14 lat jako członek Rady nadzorczej, tylko mu się rozchodzi więcej o politykę swoją, jaka onemu się podoba.

Według mego zdania, chcą oni chłopom głowy bałamucić nibyto, że ta organizacja niby nie ma na celu polityki żadnej, tylko mówią, że niezależną od polityki, **ale mnie się zdaje, żeby panowie z przeciwnych stronnictw chcieli raj na ziemi chłopu stworzyć, to nie może być.**

Mnie już, jako doświadczonemu, takie rzeczy nie dziwne; wiem, że koń, jak się boi, to go najgorzej przez przyrąb do wody wprowadzić. Zapisują członków i mają brać wpisowe, czy też udział 1 czy 2 zł. i dosyć ludziom głowy pobałamucili. Nasz ks. Stabrawa, wielki polityk Ludu Katolickiego, no i ósemki, umie ująć ludzi ciemniejszych, a nawet i mądrzejszych też zbałamuci.

Proszę Szanowną Redakcję o wyjaśnienie, co to za jeden ten dobrodziej chłopski, hr. Łubieński, i co za robotę prowadzi? *Prenumerator „Piasta".*

Na zapytanie, wystosowane do nas z kilku stron, skąd napoły zbankrutowany obszarnik, hr. Łubieński, bierze pieniądze na organizację gospodarczą chłopów i co o tejże sądzić, **wyjaśniamy, że robota jego, pozornie czysto gospodarcza, ma ukryte cele polityczne i ma na celu rozbicie polityczne chłopów.**

Pan Łubieński ma znaczniejsze fundusze do dyspozycji, oczywiście nie swoje, **i dotąd będzie je otrzymywał, dopóki będzie nadzieja na rozbicie chłopów.**

Należy zatem pana hrabiego traktować jak każdego rozbijacza ruchu i jedności ludowej.

Redakcja.

Do Braci chłopów w pow. brzeskim.

Znaną Wam jest zawodowa organizacja rolników pod nazwą „**Kółek rolniczych**" i wszyscy znamy od szeregu lat działalność tejże organizacji, **która w czasach zaborów i ucisków podtrzymywała w nas ducha narodowego i pracowała, aby i materjalnie chłopom pomóc, szerząc fachową wiedzę.** Obecnie jesteśmy świadkami na terenie powiatu brzeskiego nowej organizacji chłopskiej pod nazwą „Związek zawodowych rolników", której inicjatorem i fabrykantem jest hr. Łubieński z Zassowa. W Brzesku ma ona już swój zarząd powiatowy, którego prezesem jest p. Dolański z Radłowa, a wiceprezesem niejaki p. Mizera z Bielczy. Otóż chciałbym Wam, kochani chłopi, parę słów napisać o tej prawdziwej „mizerze" z Bielczy.

Jest to u nas dobrze znany lizuń pański i księży, człowiek, z którym się tutaj nikt nie liczy i tutaj u nas do żadnego urzędu nie należy. Człowiek ten był sądownie karany aresztem za kradzież. Jedne, co u niego zauważyłem i z czego we wsi jest znany, a najlepiej o tem po-

wiedziałaby jego żona — to pociąg do płci pięknej. Miał też we wsi z tego powodu różne mniejsze i większe awanturki. Muszę jednak podkreślić i dobre jego strony. Dobry katolik, przyjaciel serdeczny i towarzysz ks. Chmiela, Ludność nawet gorszy się tem i nieraz można słyszeć różne uwagi co do ich przyjaźni. No, ale może być gorszy. popiera ks. Chmiela, to jest dobry. **Takiego to człowieka wybrał p. Łubieński na wiceprezesa swej organizacji. No, pewnie, bo któżby inny podjął się roli rozbijania chłopów i pchał ich w jakiś nowy zawodowy związek, kiedy tę działalność spełnia bardzo dobrze Kółko rolnicze.** Ostrzegam Was, bracia, jak tam do Was ta „Mizera“ się przywlecze, to każcie się jej wynieść, żeby po nim z Wami we wsi nie pozostała i nie zapanowała prawdziwa mizera, bo chyba dość mamy tych mizer po naszych wioskach. *Bielczanin.*

Występ posła Polakiewicza w Sokółce.

Poseł Polakiewicz, najbliższy współpracownik marsz. Piłsudskiego, poseł z okręgu białostockiego, który wraz z Dąbskim przeniósł się z „Piasta“ do „Wyzwolenia“, a teraz przymknął do „Chłopskiego Stronnictwa“, urządził publiczny wiec w okręgu swym wyborczym, w miasteczku Sokółce.

W sprawozdaniu z wiecu tego doniosły warszawskie dzienniki, że poseł w przemówieniu swem napadał na obszarników i urzędników, a gdy mu major wojsk polskich R. zwrócił grzeczną uwagę, poseł Polakiewicz zszedł z trybuny i uderzył p. R. w twarz.

Pan R. nie pozostał mu dłużnym i odpowiedział parokrotnem spoliczkowaniem posła.

Część zgromadzonych napadła na posła, a część na majora. Po uspokojeniu się sali, poseł Polakiewicz zaczął w dalszym ciągu znieważać różne osobistości, wówczas p. J. strącił posła z trybuny, ten upadł i przy tej okazji dostało się mu kilkanaście uderzeń w głowę.

Powyższem sprawozdaniem uczuł się dotknięty poseł Polakiewicz, przesłał do odnośnych pism sprostowanie, w którem przyznaje, że znieważył majora R. czynnie za ciężką zniewagę osobistą, co widząc, p. Marzyński i paru ludzi z tyłu napadli posła i kilkakrotnie po głowie uderzyli.

P. J. zakradłszy się z tyłu poderwał posłowi krzesło, wobec czego upadł tenże na ziemię, poczem powstawszy, przeprosił zebranych za zajście i prosił, by go nie rozgłaszali.

Porównując sprawozdanie pism ze sprostowaniem posła, widzimy, że różnią się między sobą tylko w szczegółach, skandal był i to wielki na oczach publiczności. Naiwnością było prosić o nie rozgłaszanie zajścia.

Zamiast tego i posyłania sprostowania daleko właściwiej i zdrowiej dla posła Polakiewicza byłoby pamiętać o swej godności poselskiej, a z pewnością nie spotkałaby go zniewaga od obywateli, zwłaszcza tak spokojnych, jak Sokółczanie.

Do czego dążymy? Co musimy przeprowadzić? — o tem każdego pouczy nowy program P.S.L. „Piast“, uchwalony na V. Nadzwyczajnym Kongresie w Krakowie w dniach 28 i 29 listopada 1926.

DZIAŁ GOSPODARCZY

ALBIN JURA.

Potrzeby gospodarcze gospodarstw podgórskich.

Dnia 27 lutego pod przewodnictwem wicepremjera prof. Bartla odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli drobnego rolnictwa w sprawie reformy rolnej oraz współdzielczości rolniczej. Na konferencji tej p. **Albin Jura**, **wiceprezes Małopolskiego Tow. Roln.** wygłosił świetny referat o potrzebach gospodarczych gospodarstw podgórskich, który poniżej przytaczamy.

Obszar i ludność Podkarpacia.

Kresy południowe Rzeczypospolitej przedstawiają rozległy obszar gór, rozgraniczających na przestrzeni około 500 klm. Polskę od Czechosłowacji. Posuwając się od granicy państwa na północ, znajdujemy wszędzie teren górzysty, który stopniowo opada, przemieniając się powoli w nizinę. Na całej tej przestrzeni, wyjąwszy tylko pustać tatrzańską i niemożliwe do zamieszkania wyniosłości i szczyty karpackie, usadowił się człowiek, walcząc uporczywie z przyrodą, zdobywając w mozolnym trudzie, który już trwa całe wieki, coraz to nowe tereny pod uprawę roli.

Ludność to pracowita, wytrzymała, zdolna do walki o byt i poprzestająca na małem, zapobiegliwa, oszczędna i obdarzona przez Opatrzność wieloma talentami, że tylko wskażę na artystyczny dorobek Podhala, wysoki poziom techniczny i artystyczny dawnych wyrobów tkackich a obecnie haftów i kilimów, zdobnictwo w drzewie i glinie. **Stąd, z Podhala, z Beskidu płynie ożywcza idea regionalizmu, znajdując nawet głęboki podkład w twórczości literackiej.**

Interesa tej ludności są liczne, bo i ona również jest liczną. Wprawdzie natura terenu jest tego rodzaju, że trudno ściśle powiedzieć, gdzie się kończą gospodarstwa górskie a zaczynają nizinne, jednak w przybliżeniu liczbę tej ludności określić można cyfrą $2^1/_2$ miljona. Nadto zwrócić muszę uwagę na to, że na zachodzie do tego terenu należy walna część Śląska Cieszyńskiego, co nie jest obojętnem dla nastrojów ludności Górnego Śląska i wzajemnego oddziaływania, a na wschodzie spotykamy ludność mieszaną, obok polskiej, ruską, dla której najlepszym cementem spajającym z państwowością polską będzie zawsze dobrobyt gospodarczy. Na tym terenie mieszka znany szczep Huculów, może najwięcej Polsce oddany i posiadający sporo odrębnych właściwości.

Dola tego ludu małorolnego nigdy nie była świetną. Za czasów Polski niepodległej, przed rozbiorami, karczował lasy, uprawiał „nowiny“ i usadawiał się na coraz to nowych ziemiach, idąc dolinami rzek i potoków coraz wyżej w dziedzinę regli. Rolnictwo uzupełniał pasterstwem, myśliwstwem i wszelakim drobnym przemysłem. Przednowek zawsze tu był ciężki, a głody i pomory raz wraz dziesiątkowały ludność. Za czasów austrjackich, na początku, nie lepiej się nie wiodło. Dopiero mądra polityka Sejmu galicyjskiego i wszechstronna działalność Wydziału krajowego, wraz z ogólnym postępem kultury i cywilizacji przyniosły

tu znaczną poprawę. A jednak mimo to góral czy lach z okolic podgórskich zawsze stanowił najobfitszy materjał emigracyjny: na Saksy, do Pesztu czy Ameryki, bądź też jako bandos szedł w czasie żniw w rozległe równiny Mazowsza i tu w pocie czoła zdobywał kawałek chleba.

A po wojnie, w nowej Polsce, zmartwychwstałej? Stwierdzam, że poprawa nie nastąpiła, raczej przeciwnie. Kryzys ogólny, który dotknął rolnictwo i tutaj wywarł swe piętno, wnosząc do skromnych chat częstokroć nędzę. Do tego dołączyły się znane klęski elementarne: nieurodzaj i powodzie, potęgując grozę położenia. A także ostatnie wieści z gór nie są wesołe. **Badania rzeczowe, bezstronne organów władz administracyjnych wskazują znowu na konieczność przyjścia z pomocą głodującej ludności.**

Jak w takich warunkach wygląda higjena, zdrowotność, kultura, stan gospodarczy tego dwumiljonowego ludu, mnożącego się zresztą z roku na rok, to łatwo przewidzieć.

Tak więc zagadnienie dzielnicowe w krótkim czasie staje się pod względem socjalnym, gospodarczym i ekonomicznym zagadnieniem państwowem. Dziś już sprawą tą zajmują się coraz liczniej ekonomiści, pojawiają się w tej sprawie broszury i książki, jest ona tematem zebrań Towarzystw rolniczych, a fakt, że na dzisiejszem tak ważnem zebraniu jest ona na porządku dziennym, dowodzi, że sprawa dobrobytu ludności górskiej leży na sercu czynnikom miarodajnym i wiadomość o tem rozejdzie się tam wśród tej ludności biednej lecz dobrej i wdzięcznej, szerokiem, wielokrotnem echem.

Czas przeznaczony nie pozwala mi na wszechstronną i gruntowną analizę przyczyn istniejącego stanu rzeczy. Z konieczności tedy muszę się ograniczyć tylko do najważniejszych momentów i przedstawić je w skrócie odpowiednim.

Na samym początku pragnę jednak stwierdzić, że, zdaniem wszystkich znawców tej sprawy, stosunki na naszem Podkarpaciu mogą ulec zmianie na lepsze, potrzeba tylko pracy, programu i skoordynowanego działania wszystkich czynników, w których rękach leży rozwiązanie sprawy. A więc ustawodawstwo, rząd i jego organa, samorząd, wreszcie inicjatywa prywatna, ujęta w żelazne karby organizacyjne.

Popatrzmy zresztą na inne kraje górskie. Alpy i ich właściwości są źródłem bogactwa dla ich ludności rolniczej czy to w Austrji, Szwajcarji, Francji, czy Italji. To samo Pireneje. Szwajcarski „Bauernbund“ ze swoim znakomitym przywódcą prof. Laurem jest w Europie wzorem, jak należy prowadzić prace w organizacjach rolniczych, aby się stać podporą i ostoją tak dla rolnictwa, jak i państwa samego. Najlepsze przetwory nabiałowe pochodzą z Alp, gór jurajskich; góry te są zarazem ojczyzną doskonałych ras bydła rogatego i owiec.

To samo wkrótce może stać się i u nas. Warunki klimatyczne i ekologiczne ku temu istnieją, ludność sama jest materjałem pierwszorzędnym. W niedługim stosunkowo czasie może i powinna nastąpić poprawa na lepsze, trzeba tylko odrobić zaniedbania wieloletnie. Są tu zresztą na miejscu bardzo wielkie bogactwa w torfie, drzewie, kopalinach, źródłach leczniczych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Każdy ludowiec powinien zaopatrzyć się w program P. S. L. „PIAST“.

Kalendarz podatkowy

od 1 do 15 marca 1927.

1) Państwowy podatek od nieruchomości za IV. kwartał 1926 r., płatny do 14 marca b. r.

2) Państwowy podatek od lokali za I. kwartał 1927 w wysokości 8% płatny do 14 marca b. r.

3) Zeznania do podatku dochodowego na r. 1927 mają złożyć osoby fizyczne do dnia 1 kwietnia 1927, a osoby prawne do 1 maja b. r.

4) Zaliczkę na podatek dochodowy na r. 1927 należy wpłacić do 14 maja b. r. w wysokości połowy podatku od dochodu zeznanego, ewentualnie w wysokości połowy podatku dochodowego, wymienionego za r. 1926.

5) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, płatny jest do dni 7-miu po potrąceniu tegoż przez służbodawcę.

6) Na poczet podatku obrotowego za r. 1927 wpłacają przedsiębiorstwa I. i II. kategorji handlowej, oraz od I. do V. kategorji przemysłowej — następnie: Spółki akcyjne, Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz wszelkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego składania rachunków, do 29 marca zaliczki na podatek obrotowy od obrotu, osiągniętego w lutym r. 1927.

7) Pierwsza rata podatku gruntowego za r. 1927, płatna jest do 15 marca 1927. *K.*

W sprawie zeznań do podatku dochod. na rok 1927.

Przypomina się, iż zeznania do podatku dochodowego na rok 1927, należy składać w odnośnym urzędzie skarbowym **w terminie nieprzekraczalnym do 1 kwietnia 1927 roku**, i że zeznanie to musi być bezwarunkowo sporządzone na **urzędowym formularzu** (druku), gdyż złożenie zeznania tego, sporządzonego na zwykłym papierze jest niedopuszczalne i nieważne i może ewentualnie spowodować grzywnę za nieprzedłożenie zeznania dochodowego.

K.

STANISŁAW SOCHACKI.

POSIEJEMY ZŁOTE ZIARNO...

Posiejemy złote ziarno na naszym ugorze,
wsiane w brózdy wzejdzie rychło, ruiną się ogarną
skiby, w które rzuciliśmy dłonią swą ofiarną
tę złocistą dań o świcie — to złociste zboże...

Rozsiejemy w serca ludzkie ziarno prawdy boże;
na świt jasny, co z pól naszych wyprze nockę czarną,
siać będziemy dookoła cudne światła ziarno,
na świt dawno już czekany, co jutro rozgorze

A gdy zorze już zapłoną, pójdziemy radośnie
budzić ludzi, by powstali, bo dzień nowy błyska,
by w swych chatach rozpalili pogasłe ogniska...

A gdy złote żniwo przyjdzie po minionej wiośnie,
kiedy zboże już dojrzeje na naszym zagonie,
żąć pójdziemy, kosy, sierpy weźmiemy w swe dłonie.

KRONIKA

MARZEC — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
13 N.	**2 Sucha.** Wincentego	6	20	18	2
14 P.	Matyldy	6	18	18	3
15 W.	Longina, Klemensa	6	16	18	5
16 Ś.	Eufrozyny p.	6	13	18	6
17 C.	Patrycego b. i w.	6	11	18	8
18 P.	Gabrjela archanioła	6	9	18	9
19 S.	*Józefa, oblubieńca N. P. M.*	6	7	18	11
20 N.	**3 Głucha.** Klaudji	6	5	18	12

Książka pamiątkowa Kongresu

ukazała się z druku

i zawiera dokładny opis przebiegu Kongresu, przemówienia prezesa Witosa, przemówienia delegacyj, wiceprezesa Dębskiego, opis pochodu na Wawel, dokładną opinję prasy o naszym Kongresie, stenograficzne sprawozdanie z obrad komisyj: politycznej, prac nad młodzieżą wiejską, gospodarczej, mowy posła Kiernika i nacz. sekretarza Dzendzla, uchwalone rezolucje i t. d.

Książkę zdobią liczne ilustracje, na których widzimy wspaniałe grupy delegacyj ze sztandarami z Wielkopolski, Ziemi krakowskiej, miechowskiej, kieleckiej, Nowosandeckiej, delegacje górali podhalańskich, sztandary delegacyj z Kongresówki i t. d.

W części drugiej książka zawiera program Stronnictwa Ludowego „Piast“ uchwalony na V. Nadzwyczajnym Kongresie w Krakowie. Pamiętnik ten zestawił redaktor poseł Jan Brodacki.

Cenę pamiętnika podamy w następnym numerze.

Wzrost ubóstwa i nędzy.

W Warszawie na 235.000 płatników podatku lokatorskiego 40.000 wniosło prośbę o całkowite zwolnienie od tego podatku z powodu skrajnej nędzy.

W jednem mieście Warszawie. A ile takiej skrajnej nędzy po innych miastach, miasteczkach i wsiach?

To się nazywa według „Przyjaciela Ludu“, „Sztandaru Chłopskiego“, „Głosu Prawdy“ wzrostem dobrobytu po przewrocie majowym.

Czesi nie chcą polskiego bydła.

Ministerstwo rolnictwa Czechosłowacji wydało zakaz wwozu nierogacizny z szeregu województw Polski oraz zupełny zakaz importu bydła rogatego z Polski — z powodu jakoby panującej w Polsce choroby pyska i racic. Zakaz ten odbije się ujemnie na handlu zagranicznym naszem bydłem i trzodą, w którym wywóz do Czechosłowacji stanowił poważną cyfrę.

Kraków dla Władysława Orkana.

Może już do Was, Czytelnicy, dotarła dawniej wiadomość, że tego roku w lecie odbędą się na Podhalu wielkie uroczystości ku czci Władysława Orkana. Jest to utalentowany powieściopisarz i poeta, góral z pochodzenia, który w tym roku obchodzi jubileusz 25-letniej pracy pisarskiej. Ziemia podhalańska, która myśl tę podjęła, stroi mu wielkie uroczystości na lato. Przedtem jednak Kraków postanowił uczcić tego wielkiego pisarza specjalnym obchodem jubileuszowym. I oto w zeszłym tygodniu odbyło się tu posiedzenie komitetu, na którem zadecydowano, że niedziela 20 marca będzie dniem, w którym Kraków złoży hołd Orkanowi. Ze względu na to, że Orkan opisuje głównie dolę i niedolę ludu wiejskiego (sam też jest synem chłopskim), oraz ze względu na jego wybitny talent, umieścimy w przyszłym numerze szerszy artykuł o jego twórczości.

Ilu ludzi w Polsce żyje z rzemiosł a ile z wielkiego przemysłu?

W Polsce mamy 300 tysięcy warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających poniżej 17 robotników.

Z tego przypada:
- 142 tys. na Kongresówke
- 87 „ „ Małopolskę
- 36 „ „ województwa wschodnie

Przemysł wielki zatrudnia 441.000 tys., a więc nie o wiele więcej; mimo to wielki przemysł korzysta z ogromnych kredytów, a rękodzielnicy cierpią głód pieniędzy, za którym idzie głód fizyczny.

Wyjazd robotników rolnych do Niemiec.

W Polsce rozpoczął się już werbunek robotników rolnych do prac sezonowych rolnych w Niemczech na rok 1927. Werbunek odbywa się na zasadach, ustalonych w specjalnej konwencji, zawartej z Niemcami dnia 9 grudnia 1926 r. Zasady te wykluczają najem robotników za pośrednictwem prywatnych ajentów, zastrzegające pośrednictwo wyłącznie państwowym urzędom pracy. Robotnicy mają zapewnione płace, równe z miejscowymi robotnikami niemieckimi w zależności od warunków miejscowych i od danego rodzaju pracy, będąc zwolnieni od podatku dochodowego.

Werbunek, przy którym asystują przedstawiciele niemieckiej Arbeiter-Zentrale w Berlinie, ograniczony jest do województw: łódzkiego, kieleckiego, poznańskiego, warszawskiego, białostockiego, krakowskiego, śląskiego, lwowskiego i pomorskiego.

Zwerbowanych ma być od 48.000 do 50.000 robotników, którzy wyjeżdżać będą do Niemiec w grupach, w ciągu miesiąca lutego, marca i kwietnia. Z tej liczby wojew. łódzkie dostarczyć ma 28.750 robotników, a to w lutym 2650, w marcu 23.350, w kwietniu 2750; wojew. kieleckie 11.000: na luty 1050, na marzec 8300, na kwiecień 2650; województwo poznańskie 3550: na luty 475, na marzec 2575, na kwiecień 500; województwo warszawskie 900: na luty 100, na marzec 650, na kwiecień 150; woj. białostockie 175: w marcu 150, w kwietniu 25; **wojew. krakowskie 2200: w lutym 250, w marcu 1575, w kwietniu 375**; woj. śląskie 200: w lutym 25, w marcu 150, w kwietniu 25; woj. lwowskie 2000: w lutym 300, w marcu 1325, w kwietniu 375; woj. pomorskie 400: w lutym 75, w marcu 250, w kwietniu 75.

JEDYNY ŻYWICIEL RODZINY MOŻE UZYSKAĆ ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Na liczne zapytania komunikujemy, że poborowi roczn. 1906, 1905, 1904 oraz starszych, starających się o uznanie ich za jedynych żywicieli rodzin winni załączać do podań wycąg z ksiąg ludności, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego. W razie niemożności uzyskania takiego wyciągu, należy załączyć zaświadczenie, stwierdzające liczbę członków rodziny poborowego z wymienieniem tych osób i załączeniem ich metryk. Do podania winien być również dołączony dokument wojskowy poborowego wzgl. wskazany numer komisarjatu policji, z którego stawał do poboru. W interesie petentów leży, aby podania te złożone były we właściwym czasie, w każdym razie przed poborem rocznika 1906, przed 1-szym maja b. r.

PENSJE DLA KAWALERÓW VIRTUTI MILITARI. Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby zaległe pensje kawalerom Virtuti militari wypłacono za 1926 rok w maju, za 1927 w październiku b. r.

ŚMIERĆ KSIĘDZA BISKUPA ZDZITOWIECKIEGO. W dniu 12 lutego b. r. zmarł w stolicy Kujaw we Włocławku ks. biskup Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki. W tym roku miał zmarły obchodzić złoty jubileusz 50-lecia swego kapłaństwa a 25-lecia biskupstwa. W pogrzebie wzięły udział tłumy ludności, przeszło 20 tysięcy osób.

JEST BEZROBOCIE, ALE NIEMA CHĘTNYCH DO PRACY. Zakład czyszczenia miasta we Lwowie ogłosił afiszami po mieście, iż potrzebuje większej partji dziennych robotników do uporządkowania miasta ze śniegu i błota. Charakterystyczne, iż pomimo panującego bezrobocia, w ciągu dwóch pierwszych dni nie zgłosił się do pracy ani jeden robotnik. Płaca dzienna wynosi 8 zł, robotników potrzeba do 400.

KROWA SPOWODOWAŁA WYKRYCIE ZBRODNI. Krasula, będąca własnością Walerego Miąskowskiego pod Chojnicami na Pomorzu, sprawiała wiele kłopotu parobkowi Pawełkowi Tymowi, gdyż nie można było utrzymać jej w stajni. Stale bowiem wywalała drzwi i uciekała w pole. Wobec tego Tym postanowił wbić słup w ziemię, celem przywiązania niesfornej krowy. Podczas tej czynności parobek natrafił na czaszkę ludzką. — Okazało się następnie, że w stajni były zakopane zwłoki żony Miąskowskiego, którą Miąskowski zamordował przed pięciu laty przy pomocy swej kochanki, Walerji Cyrówny. Krowa zaś czując trupi zapach, uciekała ze stajni. Miąskowski został onegdaj zasądzony na 12 lat więzienia. Współniczka jego zbrodni Cyrówna w międzyczasie zmarła.

CYGANIE LUDOŻERCY. Banda mołdawskich cyganów w miejscowości Szepsi w komitacie Abauy-Torna popełniła 9 morderstw. Wytoczone im śledztwo przybrało nieoczekiwany zupełnie kierunek i wykazało, że pomordowane ofiary cyganie ugotowali i zjedli. Cyniczne ich zeznania robią straszne wrażenie.

Cygan Józef Hudel, młody mężczyzna opowiadał szczegółowo o morderstwie popełnionem koło Jaszow, gdzie wraz ze swym towarzyszem Rybarem napadli i zabili pewną panią. Ciało jej przecięli siekierą na dwie części, z których jedną część natychmiast ugotowali i zjedli z zupą ziemniaczaną, drugą połowę zanieśli do obozu, gdzie zjedzono ją na śniadanie. Hudel zjadł pierś. Na pytanie prokuratora, jak mu smakowała odpowiedział, że była za słodka.

Drugi przesłuchiwany cygan Rybar zeznaje, że Filko namawiał resztę cyganów do morderstwa. Z Filką uczestniczył on w morderstwie pod Torna. Filko kazał im przy każdej sposobności zabijać ludzi, aby mieli co jeść. Wszyscy 12 cyganów z bandy brali równy udział w morderstwach.

Następny cygan Horwat opowiada cynicznie przebieg morderstwa na pewnym mężczyźnie, którego zwłoki wrzucili do rowu i przysypali ziemią. Na drugi dzień przybyli na miejsce, odkopali zwłoki i odrazu ugotowali zwłoki, poczem zjedli je z chlebem.

Z kolei wprowadzono przywódce bandy Aleksandra Filko. Jestto cygan o włosach kruczych i świecących oczach. W czasie zeznań uśmiecha się. Zeznaje w kajdanach. Zdaniem jego, sprawa nie warta jednego słowa. Cyganie zabili, o ile mu wiadomo, 4 kobiety i jednego mężczyznę. Mięso ich było bardzo dobre. Filko nieżałuje zupełnie swych czynów.

Najmłodszy cygan opowiada tylko, że mięso ludzkie było miękkie i bardzo dobre. Mięso kobiet lepiej mu smakowało niż mięso mężczyzn. Mięso gotowały dwie cyganki, żony Filki i Rybara. Kości wyrzucali. Małym cyganiętom dawali do zjedzenia mózg, »aby były mądrzejsze«.

Straszne są szczegóły, odnoszące się do zamordowania młodego chłopca Eperiesa. Wśród cyganów panował zabobon, że mięso rudego dziecka przyniesie im szczęście. Zabity Eperies był właśnie takim rudowłosym młodzieńcem i dlatego cyganie zjedli go z wielkim apetytem. 13-letni uczeń Ondersz stał się ofiarą innego zabobonu. Cyganie wierzyli, że wielkiem powodzeniem w życiu cieszyć się będzie ten, kto zje surowe, krwią ociekające serce chłopca. Przywódca bandy Filko przyznał się, że serce zabitego studenta zjadł on, inni zaś członkowie bandy pili krew. Jak dotychczas zdołano ustalić, cyganie uprawiali swój zbrodniczy proceder od października 1923 r. Dwie cyganki, które były zajęte jako kucharki przy pieczeniu ciała ludzkiego, zostały uwięzione.

CZEM TĘPIĆ NAJPEWNIEJ MYSZY I SZCZURY? Pytanie to zadaje sobie prawie każdy z gospodarstwa rolnego z uwagi na to, że dotychczas używane środki zawiodły. Znalezienie więc środka, któryby zapewniał, iż trud i pieniądze rolnika nie pójdą na marne, stało się sprawą piekącą. Dopiero wynalezienie preparatów „Zelio“, a to ziarna „Zelio“ przeciw myszom i pasty „Zelio“przeciw szczurom pozwala rolnikom na pewną i niezawodną walkę z tą plagą, która stanowi klęskę w każdem gospodarstwie rolnem. Straty bowiem z powodu tych szkodników zarówno w polu jak i w najrozmaitszych przedsiębiorstwach idą na setki miljonów. Prof. Dr Schern, Buschke, prof. Krasucki, prof. Huppenthal i stacje doświadczalne stwierdzają, że preparaty „Zelio“ są właśnie tym środkiem, który zupełnie pewnie rozwiązać może zagadnienie skutecznej walki z plagą mysią i szczurzą. Doświadczenia wykazały, że poza preparatami „Zelio“ nie są dotychczas znane inne środki lepsze i, że stosując te preparaty najlepiej uchroni się rolnik od przykrych zawodów, jakie go dotychczas spotykały.

W sprawie ubezpieczeń ziemiopłodów od gradobicia.

Wobec zbliżającej się pory letniej i nadciągających wraz z nią fal gradowych, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przypomina, że jedynym sposobem uchronienia się od klęski gradowej jest **ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia.**

W dążeniu do jak najszerszego krzewienia ubezpieczeń od gradobicia — ze względu na ważne ich znaczenie w Polsce, jako w kraju, którego dobrobyt zależy w dużym stopniu od pomyślnego rozwoju rolnictwa — Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych stara się udostępnić te ubezpieczenia wszystkim rolnikom, ustanawiając możliwie niskie wkładki.

W roku bieżącym, niezależnie od zwykłych ubezpieczeń jednostkowych (rocznych i wieloletnich), wprowadzone zostały ubezpieczenia zbiorowe, przy których, oprócz dotychczasowych rabatów, stosowana będzie specjalnie znaczna zniżka wkładki.

Ubezpieczenia zbiorowe, mające szczególnie wielką wartość dla mniejszych gospodarstw rolnych, mogą być zawierane w każdym wypadku, gdy przynajmniej 10-ciu rolników zgłosi swoje ziemiopłody do ubezpieczenia od gradobicia systemem zbiorowym. W tych razach, gdy wieś liczy mniej, niż 10 gospodarstw, ubezpieczenie od gradobicia może być zawarte zbiorowo, jeżeli przystąpi do niego przynajmniej 80% tych gospodarstw.

Wyżej przytoczone udogodnienia pozwalają oczekiwać, że w roku bieżącym rolnicy — nie zwlekając — gromadnie zgłaszać się będą do inspektorów powiatowych i techników szacunkowych Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, którzy przyjmują wnioski ubezpieczeniowe.

Jednocześnie Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych komunikuje, że w dalszym ciągu prowadzi działalność w zakresie ubezpieczeń żywego inwentarza na dotychczasowych zasadach, t. j. przez zakładanie lokalnych kół wzajemnych ubezpieczeń żywego inwentarza i przejmowanie od tych kół częściowej odpowiedzialności w drodze reasekuracji.

Wszelkie pogłoski o zaniechaniu jakoby przez P. D. U. W. działalności w zakresie ubezpieczeń od gradobicia i ubezpieczeń żywego inwentarza są najzupełniej bezpodstawne i z gruntu fałszywe. Dokonane ostatnio w dziale ubezpieczeń żywego inwentarza przegrupowania personalne mają wyłącznie na celu poczynienie oszczędności w wydatkach administracyjnych.

Łańcuch prasowy „Piasta“.

Konto czekowe P. K. O. Nr 406.010, Kraków.*

Powiat Nowy Sącz. Wezwany Bronisław Koza składa 2 zł. i wzywa Józefa Torlika, Jana Golonkę, Wojciecha Kantora, Franciszka Świątka, Józefa Lecha, Jana Warzechę. — Wezwany Władysław Samborski składa 5 zł. i wzywa Wł. i Jana Lelitę, Kazimierza Brodę, Michała Samca, Emila Bartkę, Jana Wąchałę, J. Śmiechowicza, Kar. Waśniowskiego, Ludwika Pukę, Michała Pukę.

Powiat Gorlice. Wezwany Jan Czepiel składa 3 zł. i wzywa Wojciecha Ramuta, Ludwika Przedpolskiego, Jana Kochańczyka.

Powiat Krosno. Wezwany Antoni Orlik składa 3 zł. i wzywa Bolesława Kosickiego, Józefa Chciuka, Piotra Wojnara, Wajdę z Żarnowca.

Powiat Maków. Wezwany Marcin Kąkol składa 5 zł. i wzywa Piotra Dyducha i Władysława Dyducha.

Odpowiedzi Redakcji.

Antonina Zadora: We wszystkich większych księgarniach można nabyć te książki. Można zamówić również w księgarni „Wiedza i Sztuka“, Kraków, Gołębia 10 P. — **Klemens Janeczek:** Pogłoska nie polega na prawdzie. Niema żadnego rozporządzenia co do przyznania inwalidom specjalnego dodatku drożyźnianego. — **Karol Stanasz:** Należy zwrócić się listownie do Państwowego Banku Rolnego o przysłanie potrzebnych druków do wypełnienia. W liście zaznaczyć, że to ma być pożyczka na dokupno gruntu. Po otrzymaniu druków, należy je wypełnić i dołączywszy: 1) wyciąg hipoteczny, 2) arkusz gruntowy, 3) polisę ubezpieczeniową od budynków — wysłać to listem poleconym na adres: Państwowy Bank Rolny, Oddział Lwów, ul. Halicka 21. Należy liczyć się z tem, że podanie może być załatwione w przeciągu 5 czy 6 miesięcy. — **Andrzej Stokłosa:** Sprawę zbadamy. — **Franciszek Krawczyk:** Książkę wysłaliśmy. Stawka waloryzacyjna w styczniu 1924 była: 1 zł — 1,600.000 mk. — **Jan Socha:** W myśl życzeń gazetę i czek wysłaliśmy. Tak to niektórzy ludzie wstydzą się za stanowisko, jakie zajmowali w maju. Nie pierwszy list tej treści od pana. — **Franciszek Dziura:** Korespondencję zamieścimy. Gazetę stale wysyłamy. — **Marja Mielcowa:** Izba skarbowa odmówiła udzielenia zasiłku z tego powodu, gdyż pani posiada więcej dzieci, które w myśl przepisów ustawy, winny dać utrzymanie rodzicom na starość. Nie sądzimy, by rekurs do ministerstwa odniósł swój skutek. — **Antoni Obszarski:** Dlaczego pan tak późno stara się o zasiłek. Warunki są następujące: zaginiony był jedynym żywicielem, a petent nie posiada żadnego majątku i poniżej 60 lat ma 100 proc. niezdolności do pracy. Podanie o broń winno być wniesione do starostwa, a na wypadek odmowy, rekurs w ciągu 8 dni przez starostwo do województwa. W sprawie syna, który nie daje znaku życia z Ameryki, napisać przez starostwo do poselstwa polskiego, Waszyngton, C. C. 2640 — 16 Street. Stany Zjednoczone. — **Marja Nosal:** Zaurgujemy. — **Marcin Radomski:** Zwrócić się z prośbą do Banku Rolnego o przysłanie potrzebnych druków na pożyczkę, donosząc na jaki cel ma być zaciągnięta. Przy staraniu się o pożyczkę nie ponosi się żadnych kosztów. Nie płacić ani pokątnym pisarzom, ani adwokatom, gdyż kto ma warunki do tego i przedłoży podanie ze wszystkiemi załącznikami, pożyczkę otrzyma. — **Wojciech Klejdysz:** Pieniądze na prenumeratę otrzymaliśmy. Serdecznie dziękujemy za pozdrowienia. — **Andrzej Strojek:** Korespondencja dobra. Prosimy o inne z opisem jak żyją robotnicy polscy we Francji. Zasyłamy serdeczne pozdrowienie dla pana i pańskich towarzyszy. Pozdrowienia od posła Romana. — **Jan Bernaś:** Wysłaliśmy panu ten numer gazety z r. 1924, w którym tabelka była drukowana. — **Józef Wicherek:** Z tego powiatu dajemy bardzo dużo korespondencyj i sprawozdań, o czem każdy może się przekonać, czytając „Piasta“. Materjału wiele nam zalega, a to dla braku miejsca. — **Marja Butora:** Sprawą zajmiemy się. — **J. Kurek:** Numer okazowy wysłaliśmy. „Piasta“ nie możemy nikomu posyłać bezpłatnie, gdyż na ten cel nie posiadamy żadnych funduszów. — **Andrzej Busik:** Sprawą renty dla Zofji Ciary zajmiemy się. W sprawie książki prosimy zwrócić się do księgarni Gebethner i S-ka, Kraków, Rynek Główny. — **Ignacy Bułat:** Niektóre rzeczy pańskie będą drukowane. — **Jan Mierniczek:** Prenumeratę ma pan zapłaconą do końca stycznia b. r. Gmina nie jest obowiązana dać siłom nauczycielskim mieszkań, przeciwnie, muszą sobie sami wynajmywać, z wyjątkiem kierownika, do posady którego przywiązane jest mieszkanie. — **Andrzej Bizański:** Podajemy adres: „Gazeta Muzyczna“, Lwów, Akademicka 8. Adresu „Przeglądu zegarmistrzowskiego“ nie znamy. W sprawie przyborów rzeźbiarskich, prosimy zwrócić się pod adresem: Pracownia rzeźbiarsko-sztukatorska A. Veith, Warszawa, Marszałkowska 11/13. — **Gmina Bachowice:** Jeśli p. Potocki zabrał gminie bezprawnie 40 morgów pastwiska i zasadził lasem, należało się sprzeciwić i wnieść skargę. O ile upłynęło więcej niż 40 lat, sprawa przedawniła się. — **Władysław Drobny:** Z braku miejsca ograniczamy się do krótkiej notatki. — **Marcin Łagowski:** Spłaty spadkowe waloryzują sądy zwykle na 100 proc. a najmniej na 33 proc. Ustawowy procent obecnie 16 proc., (przedtem 20 proc. i 24 proc.) należy się od dnia płatności spłatu. Ponieważ spłat pan miał uiścić w roku 1918 to wówczas za 1 złoty płacołoby 2 korony, a z końcem roku 2 korony 60 halerzy.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, reumatyzmu, astma. **SANATORJUM „SALUS“ Dra KUPCZYKA**, Kraków, Szujskiego L. 11. 465 4 10

Franciszek Bacik, urodzony w roku 1898 w Dąbrowicy, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wystawione przez P. K. U. Wadowice. 515

Leopold Jurek, gmina Pierzchów, p. Niegowić, powiat Bochnia, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 516

Gospodarstwo 14 albo 24 morgów, z budynkami, w okolicy Dębicy, do sprzedania. Wiadomość: Konsum kolejowy w Dębicy. 514

Kupię młyn z tartakiem lub bez, albo restaurację lub piekarnię. — Jan Cwierz, Chiarle Brobel Nr 13. Creil Oise, France. 519

Jan Paździora, z Ruda-Rysie, powiat Brzesko, urodzony w roku 1901, zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Tarnów, którą unieważnia. 531

„**Podolską**“ **koniczynę czerwoną** do siewu, w każdej ilości, najmniej 5 kg, w cenie po 4·60 złotych za 1 kg wysyła: **K. Buksak**, Denysów, woj. Tarnopol. Za czystość i siłę kiełkowania gwarantuję. 530 1 2

15 morgów pszennej ziemi, w tem 8 morgi łąki i 2 morgi młodego sadu, w Małopolsce wschodniej, za gotówkę do sprzedania. Stacja kolejowa w miejscu. Zgłoszenia: Niżkowska, Goslinowo, p. Gniezno. 494 1 2

SALONIKI

otomany, materace włósienne, kanapki rozkładane, łóżka blaszane — na raty. 523 1 5

Kraków, ul. Florjańska 44, Łuszowicz.

Fabryka bateryj i elementów elektrycznych
Inż. J. MUSZYŃSKI
Kraków Szlak 51
513

ZIEMNIAKI

białe lub czerwone, oraz inne

JĘCZMIEŃ, OWIES
NASIONA DO SIEWU

wagonami dostarcza firma:

FELIKS MIRKOWSKI
w Poznaniu, ul. Piekary 5.
511 1 10

„BŁYSK“

NAJLEPSZA i NAJTRWALSZA

BATERJA

Zakłady przemysłowe i handlowe
„TĘCZA“
Kraków, ul. Czarnowiejska L. 72.
529

LECZNICA ZWIERZĄT

Kraków, ul. Lubicz 40, Telefon 2552

przeprowadza leczenie zwierząt oraz **szczepienie ochronne i lecznicze** przeciw różycy świń, zołzom u koni, gruźlicy bydła, ronieniu i bezpłodności u krów. Kastracje ogierów z gwarancją. 517

! ! Wyjazdy na prowincję przyjmuje się ! !

Zakład ślusarski
Ludwika Górki
w Krakowie, Czarnowiejska 17.
524

BERNARD APPEL
Kraków, ul. św. Łazarza L. 21
wykonuje wszelkie roboty, jak: nowe **chłodniki, wachlarze**, rezerwoary i t. p. oraz naprawa tychże
Wykonanie dokładne. 520 Ceny umiarkowane.

GOSPODARSTWO ROLNE

przy Krakowie, 6 morgów pola w jednym kawałku, obsadzone drzewami owocowemi, budynki gospodarcze (dom nowy murowany), piwnice na betonie, inwentarz żywy i martwy, z powodu śmierci właściciela zaraz do sprzedania. Okolica bardzo ładna. Wiadomość: Rybak, Kraków, św. Filipa 6. 533

Nowo otworzony
ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKI I MĘSKI
„RENA“
WŁAŚCICIEL ST. WILCZYŃSKI
ul. św. Marka L. 16 (obok mleczarni p. Chmury) nowocześnie urządzony, według wszelkich wymagań hygjeny. Ceny przystępne. 512

Parcele, kamienice, folwarki
kupuje, sprzedaje, bierze w komis
Spółka gruntowa „ESGE“
Kraków, ul. Kochanowskiego L. 2
Telefon 3207. Godziny biurowe 5—7.
505 2 2

Baczność rolnicy!

Poznańskie

słynie ze swoich najbogatszych zbiorów w całej Polsce, mimo, że gleba tamtejsza jest biedniejszą, niż Małopolska, tylko dlatego, że rolnicy w Wielkopolsce stosują umiejętną gospodarkę i starają się o podniesienie swych zbiorów przez czytanie książek i korzystają z każdej rady w nich zawartych. Jeśli chcecie osiągnąć takie wyniki, jakie osiągaj w Poznańskiem, to piszcie jeszcze dziś po podręcznik, polecony przez ministerstwo i Izby rolnicze p. t.:

„Najnowszy system gospodarczo-rolny i postępowy rolnik polski“

który wysyła po nadesłaniu 3 zł w liście poleconym lub przekazem

Kazimierz Grabowski, Lwów, Supińskiego 5. 521 1 0

NAJLEPSZE
NASIONA
WARZYWNE, KWIATOWE I PASTEWNE
poleca
SKŁAD NASION
„ZAGON“
Spółka z ogr. poręką
Kraków, Basztowa 17.
Na żądanie wysyłamy cenniki bezpłatnie. 534



Udoskonalone maszyny do wyrobu: Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupów, płyt rur — poleca **Fabryka maszyn**

RZEWUSKI I SKA

Warszawa, ul. Ordynacka 7. 545 1 14

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi około 5.000 do 6.000 złotych — Żądajcie cenników i objaśnień.

WAPIENNIKI I KAMIENIOŁOMY PYCHOWICKIE

Ska z ogr. odp. w Krakowie.

Biuro: ul. św. Krzyża 16 — telefon 4451.
Zakłady: Pychowice — telefon 4753.
Rach. bież.: Bank Zw. Spółek Zarobk., oddział Kraków
Konto P. K. O., Kraków 408.412.

polecają swe śnieżno-białe tłuste wapno dla celów budowlanych, nawozowych i chemicznych. Dostarczają wagonami i galarami swój doborowy kamień i szuter wapienny czysty, twardy i lity, dający się polerować, wyborny dla celów budowlanych i chemicznych dla cukrowni, hut, fabryk nawoz. sztuczn. i t. d. Kamień i szuter poszukiwany jest także dla swych zalet do budowy dróg. 528 1 3



486 2 0

BIURO TECHNICZNO - HANDLOWE
W. L. KAWAŁEK
Kraków, św. Gertrudy 5, tel. 4307
dostarcza: **maszyny i narzędzia** do obróbki drzewa, metali, galalitu i t. p. **Aparaty gazowe i elektryczne Junkers'a** do łazienek, zakładów higjenicznych i t. p. **Miedź i mosiądz** w blachach, sztabach, rurach i t. p. **Przetwory chemiczne:** ałun, bisulfat, siarczan glinu i t. p. **Wyroby fa'ansowe, artykuły techniczne, aparaty kontrolne.**

Krakowska Spółka Wydawnicza
w Krakowie, ulica św. Filipa L. 25

poleca następujące wydawnictwa:

	zł
Anczyc W. L.: Kościuszko pod Racławicami i Poezje patrjotyczne	2·—
Anczyc W. L.: Obrazki dramatyczne ludowe (Chłopi arystokraci, Łobzowian'e, Flisacy, Błażek opętany)	2·40
Ćwikowski W.: Pierwszy ogień. Z bojów karpackich	3·50
Giżbertówna W.: Uprawa warzyw	3·60
Kaczkowski Z.: Murdello — powieść	5·—
Konopnicka M.: Mickiewicz, jego życie i duch	3·50
Korzeniowski J.: Kollokacja — powieść	2·60
Korzeniowski J.: Spekulant — powieść	2·30
Kozicka Dunin M.: Burza od Wschodu (1918—1920) z ilustracjami	11·—
Kraszewski J. I.: Budnik — powieść	1·60
Kraszewski J. I.: Dziecię Starego Miasta, pow.	2·—
Kraszewski J. I.: Historja o Janaszu Korczaku i o pięknej Miecznikównie — powieść	3·20
Kraszewski J. I.: Morituri — powieść	6·—
Kraszewski J. I.: Powrót do gniazda, powieść	3·—
Kraszewski J. I.: Stara baśń — powieść	4·60
Kraszewski J. I.: Zygmuntowskie czasy, pow.	4·60
Langie K.: Koń, jego budowa, wychów, okucie i najważniejsze choroby	1·20
Lenartowicz T.: Wybór poezyj	1·80
Łoziński W.: Zaklęty dwór — powieść	5·—
Merwin B.: Legjony w boju. Dwa tomy z ilustr.	4·40
Mickiewicz A.: Pan Tadeusz	4·40
Orkan Wł.: Drogą czwartaków, z ilustr.	4·—
Pol W.: Pieśń o ziemi naszej	1·10
Polska pieśń ludowa — wybór	1·90
Romanowski M.: Dziewczę z Łęczą	1·90
Rzewuski H.: Listopad — powieść	7·—
Szczucka z Kossaków Z.: Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917—1919	8·—
Szczucka z Kossaków Z.: Wielcy i Mali. Opowiadania	7·—
Wasilewski L.: Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny	1·40
Witkowska H.: Tadeusz Kościuszko	0·60

Do nabycia
w Krakowskiej Spółce Wydawniczej
Kraków, ul. św. Filipa 25
i we wszystkich księgarniach. 509 2 2
Katalogi na żądanie darmo i opłatnie!!

Instrumenty muzyczne



dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenty naprawia, zestraja, kupuje lub wymienia na nowe

J. A. Nikiel
Kraków
ul. Szowska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestr. udziela **bezpłatnie**, za nadesłaniem znaczka pocztowego.

509 12 0

Wielki wybór majątków.

1) **Gospodarstwo 72 morgi** ziemi pszenno-buraczanej, budynki **murowane masywne**, pod dachówką, dom o 5 pokojach i kuchni, stodoła o dwóch boiskach z drzewa pod papą, stajnie **murowane**, pod dachówką, inwentarz **martwy nadkompletny**, inwentarz żywy: 3 konie, 8 krów dojnych, 4 jałowice, 13 świń i drób. 3 mor. i sadu, od stacji kolejowej 5 minut. Cena 35.000 złotych.

2) **Gospodarstwo 84 morgi** ziemi pszenno-buraczanej, budynki **masywne, murowane**, pod dachówką, wielka nowa **stodoła pod papą** o dwóch boiskach, **inwentarz martwy nadkompletny**, **żywy:** 15 sztuk bydła, 3 konie, 20 świń, drób. Własność prywatna. Cena 40.000 złotych.

3) **Gospodarstwo 54 morgi** ziemi dobrej, budynki masywne, pod dachówką, **w mieście**, przy dworcu kolejowym, inwentarz martwy kompletny, inwentarz żywy: 7 sztuk bydła, 2 konie, 5 świń i drób. Cena 18.000 złotych.

4) **Gospodarstwo 10 morgów** ziemi pszennej, przy mieście. Dom o 4 pokojach i kuchni, murowany, pod dachówką, reszta budynków pod papą. Narzędzia rolnicze, 1 koń, 1 krowa, 1 maciora, 12 prosiąt, drób. Cena 6.000 złotych.

5) **Restauracja i piekarnia** w dużej wsi, 2 km od miasta powiatowego. Do tego 40 morgów ziemi pszenno-buraczanej, w tem 9 morgów ogrodu: 4 morgi sadu, a 5 morgów warzywnego. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Dom piętrowy o 18 pokojach. Inne budynki masywne. Cena 45.000 złotych.

Oprócz wyżej wymienionych majątków, mam wielki wybór większych i mniejszych majątków, kamienic, restauracyj, rzeźnictw, piekarń, młynów wodnych i parowych, wiatraków, wielki wybór dzierżaw. Mam przeszło 200 objektów oddanych mi do sprzedania.

UWAGA: Upraszam wszystkich wybierających się w celu kupna zabrać ze sobą zadatek, lub też całą gotówkę, celem zawarcia kontraktu notarjalnego. Ostrzegam przed ulicznymi i dworcowymi agentami, ponieważ przez nieuczciwych agentów niejeden kupujący przepadł. Jako Małopolanin poczuwam się do obowiązku zwrócić na to uwagę. Wszelkich informacyj udzielam bezpłatnie, tylko za nadesłaniem znaczka pocztowego. Proszę się zwracać z całem zaufaniem wprost do mego biura.

JAN SŁONINA, Gniezno, Chrobrego 27
Hotel Krawczyński, Telefon 355.

LUDWIK KOWALSKI

zegarmistrz oraz skład biżuterji

Kraków, Sukiennice 18

poleca: 483 3 4

zegarki złote, srebrne, stalowe i niklowe, **męskie i damskie,** wszelkich firm, z poręczeniem 3-letniem, **zegary i budziki** oraz wszelką biżuterję w złocie i w srebrze.

Parcelacja Podwysokie

cztery mile od Lwowa, koło Szczerca, stacja kolejowa Czerkasy na linji kolejowej Lwów—Stryj, oddalenie pół mili, jest jeszcze do sprzedania 100 morgów roli i 80 morgów lasu; role, po cenie 97 dolarów za mórg wraz z wszelkiemi kosztami parcelacyjnemi. Grunta są poobsiewane i każdy z nabywców otrzyma część zasianych ozimin. Gleba czarnoziem gliniasty. — Zgłosić się u p. Kamieńskiego, Lwów, Grunwaldzka 3. Dla oglądnięcia gruntu u leśniczego Szankweilera na miejscu. 443 4 4

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM
REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY I ZĘBÓW
JEST WYPRÓBOWANY od LAT 30
I NAGRODZONY MEDALAMI
NERWOL DR FRANZOSA
CHEMIKA I APTEKARZA Z TARNOPOLA
DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYTWÓRNIA I GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW.

219 19 0

Najtaniej. — Gwarancja zawartości.

ROLNIKOM
I ZRZESZENIOM ROLNICZYM

dostarczam wagonami i detalicznie:

TOMASYNĘ,
SUPERFOSFATY, kostne i mineralne,
SOL POTASOWĄ, stassfurcką 40/42%,
SOL POTASOWĄ, krajowa,
KAINIT,
AZOTNIAK, mielony i gramulowany,
SIARCZAN AMONU,
SALETRĘ AMONOWĄ,
SALETRĘ WAPNIOWĄ,
WAPNO, palone, mielone oraz wszelkie inne nawozy sztuczne. — Następnie: **USPULUN,** pierwszorzędną zaprawę nasienną. — **ZELIO,** ziarna i pasta, jedyne pewne środki przeciw myszom i szczurom. 419 4 5

Józef KARRACH, LWÓW, Kościuszki 18



477 3 5

CENNIK OGŁOSZEŃ
Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsce	30 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście	500 zł
W tekście na stronie 2-szpaltowej 1 wiersz mm	75 gr	Cała strona tytułowa	350 zł
Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej	2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście	200 zł

Układ tabelaryczny, „nadesłane" i na ostatniej stronie 50% drożej. **Ogłoszenia tylko za gotówkę.** Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.